

Tomasz Potworowski

Skandynawia w polityce Józefa Becka.
Komentarz do artykułu Adama Staniszewskiego¹

Artykuł jest pożytecznym zwróceniem uwagi na temat stosunków polsko-skandynawskich, które były ważną składową polskich wysiłków zorganizowania regionalnej współpracy od Bałtyku do Morza Śródziemnego. Takie wytyczne kierował MSZ już od pierwszych lat Drugiej R.P. i artykuł słusznie podkreśla, że Minister przywiązywał należną wagę do Skandynawii. Zarówno on, jak i jego kolega w rządzie, Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, nalegali na wciągnięcie tych krajów, szczególnie Szwecji, do mocniejszych powiązań handlowych, które zapewniają powód do obrony wspólnej polityki regionalnej. Można było spodziewać się, że z czasem rynki Europy Środkowo-Wschodniej stałyby się ważniejsze nawet od więzów skandynawskich. Taka interpretacja jest zresztą aktualna i obecnie, nawet w stosunkach handlowych i towarzyszących im zawsze kulturalnych, wewnątrz Unii Europejskiej. Może warto jest podkreślić, że w latach międzywojennych istniał w Polsce, specjalnie u Becka, koncept konieczności współpracy gospodarczej i politycznej krajów pasma od Skandynawii do Grecji.

Osobiście uważam, że zbyt obszerne opisy towarzyskich poczyznań w czasie wzajemnych wizyt ujmują wagi bardzo słusznemu ujęciu tych właśnie wytycznych w poprzednich paragrafach artykułu. Wylewne frazesy prasowe pisane pod dyktando miejscowych MSZ i polskich placówek trzeba odnotować, ale nie warto im tyle miejsca poświęcać. Warto

¹ List został napisany przez Pana T. Potworowskiego, w związku z artykułem młodego badacza – Adama Staniszewskiego, *Skandynawia w polityce Józefa Becka*, wydrukowanym w II tomie „Historii i Polityki”.

jednak podkreślać, że sam fakt tego rodzaju wizyt powodował zwiększoną świadomość w społeczeństwach o wspólnych interesach politycznych i handlowych. Dlatego też dalsze wywody w artykule są bardzo ciekawe i warte odnotowania, jak np. reakcje do wizyty Becka w Sztokholmie w 1938 r. Te wzajemne wizyty były publiczną demonstracją zaciskających się stosunków opartych na zwiększających się powiązaniach handlowych, a zatem osobistych, między Polską a Szwecją. Z kolei te wzmocniły opór Szwedzki w czasie wojny do uznania likwidacji państwa polskiego, głoszonej przez Niemcy, nie mówiąc już o pomocy przez indywidualnych Szwedów w utrzymaniu łączności między rządem polskim w Londynie i krajem. Dlatego ważnym byłoby podkreślenie, że Szwecja oparła się niemieckim naciskom likwidacji poselstwa polskiego i prośba do legalnego rządu polskiego o odwołanie G. Potworowskiego była minimalnym gestem, który pozwolił poselstwu na dalszą aktywność pod kierownictwem przysłanego z Londynu następcy (wprawdzie z mniej szumnym tytułem).

Artykuł jest też doskonałym przeglądem historiografii polskiej na ten temat i jest zaopatrzony w obszerną bibliografię. Tekst jest poparty licznymi odnośnikami do prasy polskiej i szwedzkiej. Ciekawe byłoby wiedzieć, czy stosunki polsko-szwedzkie w tamtych latach spowodowały jakieś komentarze w prasie zachodnich aliantów Polski i w prasie niemieckiej.

11 lutego 2006 r.

